

## AD VOCEM Prezes Anny Batorowskiej

Myślę, że jak wielu z Państwa z uwagą przeczytałam artykuł zamieszczony na stronie internetowej PZD w dniu 24.11.2016 r.

Artykuł – opracowanie – informacja – żaden tytuł nie oddaje istoty tego paszkwilu. Podpisana pod tym tekstem jest Agnieszka Drażek z Działu Medialnego Krajowej Rady PZD. Najwyższy organ PZD, mając ból głowy ze względu na programy redaktor Anity Gargas, wysłał „kwiat” swojego dziennikarstwa na „polowanie” na cel zastępczy, jakim wyznaczono mnie Annę Batorowską.

Autorka tekstu poza insynuacjami zajęła się przede wszystkim oceną moich zachowań, przypisując mi – najczęściej brudne – zamiary, wynikające rzekomo z mojej niepomysłowej żądzy władzy. Nie będę się zniżać do polemiki na takim poziomie, przedstawię tylko – po raz kolejny - fakty, które doprowadziły do sytuacji, jaką mamy dzisiaj. I czynię to przede wszystkim dla wszystkich działkowców z naszego ogrodu, i tych „za” i tych „przeciw”, bo wyjaśnianie czegokolwiek działaczom PZD jest stratą czasu. Oni wiedzą swoje.

Zarzuty, jakie skierowano pod moim adresem wymagają wyjaśnienia.

Do Zarządu **ROD im. Bohaterów Westerplatte** zostałam wybrana na Walnym Zebraniu w dniu **15 maja 2010 roku**. Jak wiadomo, Walne Zebrania zawsze były pod nadzorem prominentnych działaczy PZD, tak, więc w tamtym czasie nie budziłam żadnych zastrzeżeń. Przypomnę tylko, że Prezesem Zarządu **ROD BW** był od **45 lat Pan Edward Jankowski**, a w **roku 2010** zastąpił go na tym stanowisku dotychczasowy **wiceprezes Pan Jan Czajka**. Zbiegiem okoliczności obydwaj panowie występują w dwuznacznej roli beneficjentów odszkodowań za działki, które poszły w „trasę”, a jak pokazano w programie redaktor Anity Gargas, obie działki „mają się dobrze”, trasa S2 ominęła je „szerokim łukiem”.

Fakt powołania mnie na stanowisko Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Działkowego „Zielone Wzgórza” świadczy o szacunku i zaufaniu działkowców do mnie, jako osoby. To działkowcy wierząc i ufając, że jako kobieta, swoją zaradnością, będę podejmowała dobre decyzje dla dobra ogrodu, że we właściwy i rzetelny sposób będę zarządzała ogrodem. Co czynię do dnia dzisiejszego.

Natomiast wyjaśnienia wymaga część artykułu pn. „Znikające pieniądze”. Dzięki informacji „redaktor” Agnieszki Drażek z Działu Medialnego KR PZD, działkowcy z byłego **ROD im. Bohaterów Westerplatte** dowiedzieli się o tym, że w **2009r.** Zarząd **ROD** otrzymał **112.901zł** na odtworzenie wiaty i budynku administracyjnego, które nigdy nie powstały.

Winowajcą nie byłam ja Anna Batorowska, ale ówczesny prezes Edward Jankowski, który oddał „władzę” w 2010r. J. Czajce.

Ja zostałam prezesem zarządu **ROD im. Bohaterów Westerplatte** dopiero **29 października 2011r.** po kontroli Okręgowej Komisji Rewizyjnej.